

**PRENUMERATA MIESIĘCZNA:**  
 Za 1 wyd. „Poran.” lub „Wiecz.” 440 M  
 Z dostawą w miejscu  
 lub przesyłką pocztową 500 M  
 Za granicą . . . . . 650 M  
 Za 2 wyd. „Poran.” i „Wiecz.” 880 M  
 Z dwurazową dostawą  
 w miejscu lub przesył-  
 ką pocztową . . . . . 1000 M  
 Za granicą . . . . . 1250 M

**NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁEM**

**CENA NUMERU  
 POJEDYNCZEGO  
 20 Mk.**

# GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna”)

REDAKCJA: ul. Sokoła 4. I. p. P. T. interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 12 a 1 w poł.  
 Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Sokoła 4. parter, otwarte od godziny 6-tej rano do godziny 7-mej wieczór. — Telefon administracyjny Nr. 291.

Nr: 6335.

Lwów, sobota 1. kwietnia 1922.

Rok XIII

## Gabinet Wirtha pozostaje u steru. Program gospod. Lenina otrzymał votum zaufania.

### Expose min. Michalskiego.

Lwów, 31. marca.

(Sp.) Omawiając budżet administracji wojskowej złożył min. Michalski imieniem Rządu polskiego deklarację pokojową Polski, podkreślając w ten sposób, iż sytuacja polityczna państwa polskiego, wyrażająca się w tendencji pokojowej obecnego ministerstwa jest

podstawą ułożenia się naszych stosunków finansowych.

Rok pokojowej pracy, który mamy za sobą, umożliwił intensywniejszą pracę nad odbudową życia gospodarczego Polski, a wyniki tej pracy ujawniają się w dziedzinie rolnictwa w zmniejszeniu się stanu odlogów w czasie je-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

### Gabinet Wirtha pozostaje

Berlin, 31. marca.

(Telef.) (m) Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku Rzeszy stronnictwa centrum jako odpowiedź na akcję niemiecko-narodowych stronnictw postawiły wniosek o votum zaufania dla rządu Wirtha.

Wniosek ten przyjęto 248 głosami przeciw 31. Od głosowania wstrzymało się 43 posłów w tym niezawisli i kilku komunistów. Następnym tego wyniku głosowania jest

utrzymanie się gabinetu Wirtha przy władzy.

### Program gospodarki Lenina otrzymał votum zaufania.

Wiedeń, 31. marca.

(Telef.) (G) Z Moskwy donoszą, że na wszechrosyjskim kongresie sowietów uchwalono jednomyślnie (4 delegaci wstrzymali się od głosowania)

votum zaufania dla programu gospodarczego Lenina.

który to program zawiera ogromne ustępstwa na rzecz kapitalistów zachodnio-europejskich i amerykańskich.

### Wyjaśnienie.

Niektóre dzienniki doniosły o ucieczce niejakiego Nathana Henryka Hammera rodem z Bursztyna, dyrektora firmy PLON (a nie PION).

Niniejszem oświadczamy, że nigdy p. Hammer nie był właścicielem, współwłaścicielem lub pracownikiem firmy naszej, a z firmą PLON nie byliśmy nigdy w żadnym stosunku.

Dla porządku również zaznaczamy, że jako firma pracująca wyłącznie w dziale maszyn, kompletnych urządzeń fabrycznych i artykułów technicznych, nie mamy ze Związkami konsumowymi żadnej styczności.

„PION“, Zakłady Przemysłowe  
 Lwów, Lwowska 48.

### NADESŁANE.

**!! CUKIER !!**

grysikowy (kryształ) i kostkowy w większym transporcie nadchodzi. Dalsze regularne transporty zapewnione. 5187

„ADRIATIKA“ Kraków, Dietłowska 97.  
 Telef. 3179. Adr. telegr.: Adriatika Kraków.

**Tygodnik ilustrowany  
 „SPORT“**

numer 2 i 3 (z powodu strejku drukarskiego złączone)

zawierają szereg najciekawszych wiadomości z życia sportowego. Na treść numerów składają się prace Dra M. Orłowicza „Turystyka w Polsce w r. 1921“, Dra St. Polakiewicza „Związek gimnasty czny a Związki sportowe“, Prof. R. Wacka „Lekceważenie sportu polskiego“, Dra H. Malsburga „Sport a myślistwo“, Kpt. J. Barana „Istota lekkiej atletyki“, K. Hemmerlinga „Z dziejów cyklistyki“. W dziale literacko-sportowym prace: J. Bandrowskiego „Zwycięstwo“, K. SAYSSE-Tobiczyka „Szalona ekspedycja“, S. Krogulskiego „Patron myślistwa“. Poza tem dużo aktualnych wiadomości z hippiki, piłki nożnej, lekkiej atletyki, wioślarstwa. Bogata kronika z większych miast Polski. Szereg najciekawszych zdjęć. Cena egz. 80 mk. Prenumerata kwartalna 1000 mkp.

Adres Wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 5.

# SZCZUTEK

TYGODNIK SATYRY  
CZNO-POLITYCZNY

Adres Wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 5.

„Szczutek“ Nr. 12. i 13. (złączone z p.wodu strejku drukarskiego).

Zawierają w części literackiej ciętą satyrę Raorta na temat zniesienia ochrony lokatorów, pełną finezyi nowelę Cri-Cri, p. t. Dwa rozstania, postrejkowy wiersz Zbierzchowskiego, zagadki Zagórskiego, fragment z Szopki warszawskiej, aktualne dowcipy Przybylskiego i w. i.

W części ilustracyjnej szereg politycznych i aktualnych karykatur na temat daniny i konferencji w Genui.

CENA NRU 60 Mk.

PRENUMERATA KWART. 800 Mk.

dnego roku z przeszło 1,200.000 ha do połowy, w samostarczalności Polski w dziedzinie aprowizacyjnej w roku ubiegłym, oraz w bardzo wybitnym wzroście eksportu polskiego, dzięki któremu zdążamy, chociaż w wolnym tempie

## do zrównoważenia naszego bilansu handlowego.

Te to objawy politycznej i gospodarczej sanacji naszych stosunków umożliwiły ministrowi Michalskiemu w czasie jego dotychczasowej działalności przystąpienie do dzieła naprawy gospodarki skarbowej w formie zarówno wzmożenia dochodów nadzwyczajnych i zwyczajnych jak i zmniejszenia wydatków. Usiłowania min. Michalskiego znalazły swój wyraz

## w przedłożonym obecnie preliminarzu budżetowym na rok 1922,

wykazującym wprawdzie niedobór w wysokości 133 miliardów, w czym atoli niedobór zwyczajny wynosi jedynie 20 i pół miliarda, resztę zaś tj. 112 i pół miliarda pochłaniają wydatki inwestycyjne, zmierzające do odbudowy najważniejszych działów naszego życia kulturalnego i gospodarczego i jako takie zupełnie uzasadnione.

Przedłożony przez min. Michalskiego preliminarz budżetowy na r. 1922 ma, jak zapewnia autor,

## przedstawić prawdę bez żadnego upiększenia.

Po latach wojny, zupełnej dezorganizacji życia gospodarczego i chaosu walutowego nie może być on jeszcze wolnym od dotkliwych niedomagań. Konieczności armii wyrażają się w wydatkach ministerstwa wojny w wysokości przeszło 150 miliardów; kolejnictwo nasze, jak zresztą kolejnictwo całej Europy wykazuje przeszło 60-miliardowy deficyt i samo zatem pochłonie cały niemal efekt daniny. Poczta i telegraf wykazuje również deficyt, choć w stosunku do kolejnictwa nieznaczny. A wreszcie budżet ministerstwa robót publicznych zawiera w wydatkach cyfry przeszło 23 miliardów, w czym wyraża się konieczność założenia olbrzymich sum na odbudowę zniszczonego wojną kraju.

Tym ujemnym momentom omawianego preliminarza przeciwstawiają się

## poważne jego zalety,

przejawiające się w cyfrze przeszło 270 miliardów dochodów (wobec 60 miliardów dochodów w roku zeszłym) w stosunkowo nieznanym deficycie budżetu zwyczajnego i w programie ministra zupełnie odmiennego traktowania pokrycia wydatków inwestycyjnych od wydatków zwyczajnych. Jeżeli polityka min. Michalskiego będzie zdążała konsekwentnie w obranym przezeń kierunku, będziemy mogli dojść w ciągu najbliższego roku do równowagi budżetu zwyczajnego, co byłoby największym sukcesem ministra skarbu. Deficyt budżetu inwestycyjnego nie obciążałby bezpośrednio obrotu pieniężnego. Byłby on wedle intencji min. skarbu przerzucony na przyszłe pokolenia w formie zaciągnięcia kredytów zagranicznych, a do czasu osłabienia tych kredytów pokrywany znajdującymi chętny pokup w społeczeństwie bonami skarbowymi. Jest zatem

w polityce min. skarbu pewien plan którego zrealizowanie stanowiłoby bardzo

ważny postęp sanacji naszych stosunków.

Min. dr. Michalski może się w dotychczasowej swej działalności poszczycić pewnymi sukcesami. Wyrażają się one w stosunkowym zmniejszeniu się stopnia inflacji pieniądza polskiego, w coraz mniejszym uciekaniu się skarbu państwa do korzystania z prasy biletowej oraz w będącej wynikiem tej polityki częściowej przynajmniej stabilizacji kursu marki polskiej. Są to wszystko czynniki, które — o ile się zdołają utrwalić — będą

## pierwszym objawem pewnej poprawy naszej sytuacji finansowej.

Preliminarz budżetowy przedłożony przez ministra Michalskiego wskazuje, że min. skarbu zamierza iść dalej drogą, którą sobie obrał od chwili objęcia portfela, a której wyniki dotychczasowe nie mogą być zlekceważone.

Koroną usiłowań ministra skarbu ma być założenie banku biletowego i stworzenie opartej na podkładzie kruszcowym waluty polskiej. Do dzieła tego przystąpić atoli zamierza dr. Michalski dopiero wówczas, gdy usiłowania jego doprowadzenia budżetu do równowagi i zaniechania prasy biletowej uwieńczone będą pomyślnym skutkiem.

Europa cała przeżywa ciężki kryzys finansowy. Następstwa wojny, a mianowicie przygniatający dług sprzymierzonych wobec Ameryki i skomplikowane zagadnienie odszkodowań niemieckich, napróżno czekają jakiegoś rozwiązania. Polska bezpośrednio nie jest wciągnięta w wir europejskiego kryzysu finansowego, ma atoli swe

własne problemy finansowe, będące wynikiem okresu wojny światowej i czasów wojny lat ostatnich kosztów założenia państwa i niestety kosztów niezdarnej gospodarki. Trzeba wielkich wysiłków, aby w powodzi piętrzących się trudności odnaleźć drogę do wybrnięcia z kryzysu finansowego. Min. Michalski okazuje wiele dobrej woli i energii w dążeniu do tego celu. Ocenia to dziś już i zagranica, czego wynikiem jest ostatnia pożyczka polska w Anglii. Życzyć by należało jedynie by zrozumienie tej pracy ujawniło się w społeczeństwie polskiem i by stosunki polityczne umożliwiły naszemu ministrowi skarbu

kontynuowanie pracy bez wstrząśnień politycznych, jakich widownią byliśmy podczas ostatniego kryzysu ministeryjalnego.

## DANINY PUBLICZNE W CYFRACH.

Warszawa, 30. marca.

(PAT.) Ministerstwo skarbu komunikuje: daniny publiczne przyniosły w byłym Królestwie Polskiem i w Małopolsce w grudniu 1921

12.250,800.000 marek,

w tem podatki bezpośrednio daly: 2.176,900.000 mk., spłaty na poczet nadzwyczajnej daniny państwowej 36,400.000 mk., podatki pośrednie 1.836,500.000 mk., monopole 4.579,500.000 mk., cła 2.435,400.000 mk., opłaty (należytości) 907,000.000 mk., opłaty od koncesyi na domy bankowe i kantory wymiany 6,300.000 mk., wreszcie państwowy urząd naftowy 272,700.000 mk.

## Rokowania w sprawie przelajennych długów kupiectwa polskiego w Angli

które są przeszkodą w nawiązaniu stosunków handlowych polsko-angielskich.

Londyn, 30. marca.

(PAT.) Donoszą, że w najbliższym czasie przyjeżdżają tu przedstawiciele polskiego świata kupieckiego i przemysłowego celem nawiązania rokowań w sprawie długów zaciągniętych przed wojną w Anglii a wynoszących

około 5 milionów funtów szterlingów. Niewyrównanie tego długu stanowi dotychczas przeszkodę w nawiązaniu stosunków handlowych angielsko-polskich.

Rokowania mają na celu uzyskanie prolongaty w spłacie wzmiankowanego długu.

## Polska zaprasza Gdańsk do wzięcia udziału w rokowaniach z Kłajpedą.

Warszawa, 30. marca.

(PAT.) Rząd polski zaprosił senat gdański do udziału w rokowaniach mających na celu zawarcie przez Polskę traktatów handlowych z Rosją i Ukrainą sowiecką, Kłajpedą i Szwajcaryą. Równocześnie rząd polski wezwał senat wolnego m. Gdańska do przedłożenia życzeń Gdańska odnoś-

nie do konferencji geneueńskiej. Dla porozumienia się z rządem polskim w tych sprawach senat gdański wydelegował dra Ewerta który przybył dziś do Warszawy i odbył niezwłocznie konferencję z kierownikiem biura delegacyi geneueńskiej p. Antonim Wieniawskim.

## Kto dostał więcej?

10 milionów kredytu dla Czechów.

Praga, 30. marca.

(PAT.) „Tribuna“ donosi: że ze strony angielskiej ofiarowano gminie miasta Pragi pożyczkę inwestycyjną w wysokości 2 milionów funtów szterlingów na takich samych warunkach na ja-

kich Czechosłowacya otrzymała pożyczkę w wysokości

10 milionów funtów szterlingów.

Pożyczka ta użyta będzie w pierwsz i Inij na wybudowanie elektrowni i gazowni.

## Nowe przygotowania Wrangla.

**Burcew contra Miliukow. — Monarchiści rosyjscy nadużywają prawie gościnności.**

Berlin, 30. marca.

(AW.) Jak donosi „Berliner Ztg. am Mittag“ wzburzenie wśród monarchistów rosyjskich jest w ścisłym związku

z nowymi przygotowaniami Wrangla, który jest obecnie ośrodkiem akcji antybolszewickiej wśród emigrantów rosyjskich. Według prasy niemieckiej w łonie emigracji zwalczają się obecnie dwa kierunki: pierwszy z Burcewem na czele zamierza z okazji konferencji gumeńskiej wszcząć

wielką akcję antysowiecką, aby przeszkodzić uznaniu sowieców przez mo-

carstwa zachodnie, drugi, pod przewodnictwem Miliukowa, oraz znanego przemysłowca rosyjskiego Rjabuszyńskiego, jest zdania, że obecnie tylko sowieci mogą przywrócić normalne stosunki w Rosyi.

Berlin, 30. marca.

(AW.) W związku z zamachem na Miliukowa dokonano wczoraj szeregu aresztowań wśród członków kongresu monarchistów rosyjskich. Prasa berlińska, omawiając zamach, mówi, o nadużywaniu prawa gościnności przez monarchistów rosyjskich i domaga się ukarania winnych.

## Lenin o braku kultury sowieckiej.

**Kultura burżuazyjna silniejsza od młodej kultury proletaryackiej.**

Moskwa, 30. marca.

(PAT.) w mowie swej wygłoszonej na XI kongresie komunistycznym oświadczył Lenin, że komuniści posiadają obecnie w Rosyi wszelką władzę w dziedzinie politycznej i gospodarczej

lecz brak im tylko kultury.

Kultura burżuazyjna jest wprawdzie nikłą i pustą

okazuje się jednak mimo to silniejszą

niż młoda kultura proletaryacka. Burżuazja nawet mimo zniszczenia i klęsk wojennych ocalała w znacznej mierze swą kulturę posiadającą tradycje. Pomimo jednak takiej sytuacji komuniści uznali za stosowne kroczyć nadal po dotychczasowej drodze i są pewni że nie będą osłabieni. Należy bowiem pamiętać o tem, że również i pierwsza maszyna parowa nie była lokomotywą.

## Ameryka „rozbraja“ się.

Waszyngton, 30. marca.

(PAT.) Senat przyjął umowę regulującą używanie łodzi podwodnych i gazów trujących.

## Wiadomości telegraficzne.

(Telef.) (m) P. Soltan, który w Wilmie pełni prowizorycznie obowiązki delegata rządu polskiego, przyjechał wczoraj do Warszawy. Przyjazd p. Soltana ma na celu uzyskanie instrukcji od rządu centralnego.

(Telef.) (m) Naczelnik Państwa zaprosił na wczoraj na godz. 6 do Belwederu prez. ministrów Ponikowskiego i odbył z nim dłuższą konferencję o sytuacji politycznej.

(PAT.) Polski minister pełnomocny Hr. Orłowski wręczył królowi Alfonsowi insygnia orde-

ru Orła Białego oraz pismo własnoręczne marszałka Piłsudskiego. Akt wręczenia odbył się z ceremoniałem obowiązującym przy akcie wręczenia listów uwierzytelniających przez ambasadorów i posłów nadzwyczajnych. Wieczorem król wydał na cześć hr. Orłowskiego uroczysty obiad.

(PAT.) Minister Skirmunt przybędzie do Londynu w niedzielę wieczorem i zabawi tam dwa dni

(Telef.) (m) Pogłoska o ustąpieniu ministra sprawiedliwości Sobolewskiego okazała się zupełnie nieprawdziwą. Informacja tych kół politycznych odnosi się jeszcze do poprzednich faktów, które się stały już obecnie nieaktualne. W swoim czasie istniała między ministrem Sobolew-

skim a ministrem skarbu Michalskim pewna różnica zdań na tle reformy uposażeń sędziów i wówczas p. Sobolewski wyraził chęć ustąpienia. Konflikt ten został jednak zażegnany zupełnie jeszcze przed dwoma blisko miesiącami.

(PAT.) Rosyjska delegacja na konferencję w Genewie przybyła do Rygi w składzie 70 członków. Delegacja przybyła dawnym specjalnym pociągiem carskim.

## Ze spraw ruskich.

**NIEWCZESNA MISJA „ROBOTNIKA“.**

„Robotnik“ — zbieraczem legend o polskim ucisku

Lwów, 31. marca.

Zauważyła „Chwiła“, że „Robotnik“ w czasach ostatnich — wybory zbliżają się — został patronem mniejszości narodowych. My stwierdzimy jedynie, że z posłannictwem tem mu nie do twarzy i że zabiera się do rzeczy bardzo niezręcznie. W każdym razie — ani osoby, występujące na łamach „Robotnika“, ani ich argumenty nie są dość poważne. Raczej szkodzą sprawie, chociażby uczciwiej pojętej, aniżeli pomagają jej.

Ostatnio, jako „głos Ukrainca“, wystąpił p. Al. Salikowski, redaktor zawieszony niedawno „Ukr. Trybuny“. Jak przystało na redaktora, pozabawionego warsztatu pracy, cały konflikt polsko-ukr. rysuje się mu pod kątem — zawieszenia jego organu.

O „Ukr. Trybunie“ pisaliśmy już swego czasu. O nagłej przemianie, jakiej uległ ten poprzednio lojalny wobec Państwa Polskiego dziennik. Ostatnie artykuły przed zawieszeniem pełne były najostrzejszych antypolskich występów.

Pan Salikowski, przedstawiając zawieszenie „Ukr. Trybuny“ jako akt niezasłużonej represji, nazywa swe ostatnie występy — krytyka administracji kresowej, czyli — jak dosłownie powiada — administracji w „prowincjach polskich o ludności ukraińskiej“.

Oczywiście — taka krytyka — jest zupełnie dopuszczalna i dyktowana być może troską o dobro państwa, które udzieliło wygnancom z bolszewii gościnę. Ale pan Salikowski w taki sposób określając działalność swego dziennika, rozmiąga się z prawdą. Tej troskliwości o losy Galicyi wschodniej, tej „prowincyi polskiej o ludności ukraińskiej“ — wystarczy przeciwstawić zdanie z „Ukr. Trybuny“ (Nr. 33-1922): „Bez wahania przyjmujemy z głęboką świadomością... to, co pisze „Ukr. Prapor“... My solidaryzujemy się z oświadczeniami politycznymi i wogóle społecznymi organizacyi Galicyi wschod., że p. Eugeniusz Pe-

JULIAN EJSMOND.

## Miłość wieczna.

I.

Pamiętasz? W skalnej mieszkaliśmy grotcie dzicy i pełni pierwotnej pogody...  
Łożem nam były zielone paprocie i mchy — pokarmem zaś — leśne jagody...

Wkrąg otaczała nas puszcza bezkresna,  
Nocą od ryku trzęsły się jaskinie —  
Szalała w mrokach krwawa orgła leśna  
i śmierć czaiła się w każdej gęstwini...

Wieczorem, gdy już zachodziło słońce,  
wręcałem z łowów łupem obarczony —  
Odprowadzały mnie ślepią jarzące  
aż tam, gdzie płonął ognia kwiat czerwony

Złoci od jasnej ogniska pozłoty,  
rwaliśmy w strzępy krwawy kadłub łani,  
a potem szliśmy szaleć w głębi grotty  
syci i ciepłą jeszcze krwią pijani.

II.

Pamiętasz? Jako rozhukane wody,  
czas mijal w pędzie swoim rozszalały.  
Zakuty złemię całą zimne lody,  
a świat iskrzący był i śnieżnobiały...

Umarły kwiaty... Zwierz wyginał w borze...

Wymarł odyniec i pierzchliwa łania...  
Mróz zabił ptaki w lasurów przestworze,  
lecz nie zamroził naszego kochania.

Codzień chodziłem z oszczepem na fokki.  
Lowilem ryby w zielonej zatoce...  
A kiedy zmierzch już zapadał głęboki,  
ogień mi dom mój wskazywał w pomroce...

Wracałem w owym trzaskającym zimnie,  
napół przytomny, zamarznęcią blizki.  
aż młode ciało twoe poczułem przy mnie  
aż rozpalili mię twoje uściski...

A potem... W cichym Egipcie nomesie,  
u stóp kamiennych, piemiennych kolosów,  
miłość wyznałem ci w palmowym lesie,  
nad lazurówem jeziorem lotosów...

I serca nasze były, jak lotosy,  
takie błękitne i takie kwitnące.  
A dusze nasze wznosiły w niebiosy,  
gdzie królowała afrykańskie słońce...

Nie przerażały nas wycia szakali...  
Żyliśmy razem szczęśliwi i młodzi...  
Wieczór z miłowej powracałem daleki,  
na mojej białej uskrzydłonej łodzi...

Księżyc wypływał ponad piramidy  
złocąc sennego Nilu modre wody,

a my, pod słodką opieką Izdydy,  
szliśmy w gaj święty na miłosne gody...

IV.

Kocham wspomnienia słonecznej Heffady.  
Pasiem baranki w Arkadyi szczęśliwej...  
Tyś była nimfą srebrzystej kaskady,  
Opętał serca nasze Eros tkliwy...

Pieśnią nas poił Anakreon boski...  
Róże wieńczyły nasze młode skronie...  
A pocałunków twych nektar lesboski  
krew zmieniał w ogień, który wiecznie płonie...

Patrząc na naszą radosną idyllę  
niebo nabrało bezmiernej pogody...  
I zazdrościli nam kwietne motyle  
rozkoszy słodszej nad Hymettu miody.

Mlekiem i winem napelniał nam dzbany  
Pan, stad pastuszych opiekun dwurogi...  
A gdy nadeszła Godzina Przemiany,  
wniebowstąpiłszy razem — jak bogi...

V.

Pamiętam... Byłem potężnym Cezarem.  
Tryumf wprowadzał mię w stolicy mury.  
Słońce wieczornym gorzało pożarem  
i kładło na mnie złoto i purpurę.

Za mną zakute prowadzono wodze.  
Jak grom witało mię ludu wołanie.  
A ja, płomienny, w płomieni pożoźde,

truszewicz i jego rząd są jedyną reprezentacją wschodniej Galicji“.

Czy to jest — krytyka administracji? Czy obrona takiej placówki wiele laurów przyda „Robotnikowi“?

#### ECHA REKOLEKCYI

Lwów, 31. marca.

Dobrze poinformowany w sprawach cerkiewnych „Ukr. Hołos“ pisze: „Ponieważ los Galicji

wschod. jeszcze nie rozstrzygnięty, ks. St. Kaznowa, administrator parafii Polany pow. Sanok, napisał na metryce w rubryce państwo: „Ukraina“ (niezłe rozumowanie!). Zato starostwo w Sanoku ukarało go 14-dniowym aresztem... Ciekawe, jak uda się zamknąć 4 tysiące ukr. księży.“

Passus przejrzysty na tle agitacji ks. Kunickiego za stworzeniem wielkiego księżego frontu pod sztandarem: „Nie uznajemy zarządzeń władz polskich“.

sprawę wychowania młodzieży żeńskiej w szkołach przemysłowych.

Różnorodność, bogactwo i ważność problemów, których wyklarowaniem i pogłębieniem zajmą się wymienieni wyżej prelegenci, jest istotnie uderzająca; prawie że nic nie dałoby się uzupełnić

w tym rzeczowym, pięknym planie wyłożonym z potrzeb przelomowego dla polskiej szkoły momentu, z postulatów i niepokojów polskiej szkoły i polskiego domu.

Nad wychowaniem i kształceniem młodzieży męskiej debatowano w ostatnich czasach bardzo wiele, kobieta — jak wogóle bywa w okresie wojen — zeszyła na plan drugi. Dobrze się więc stało, że Zarząd Polsk. Muzeum Szkol. usuwa dzisiaj tę nieprawidłowość, wszczynając

tak pożądaną, ożywczą dyskusję nad sprawą wychowania kobiecego w Polsce, że czyni to z taką powagą i po długim, przemyślanem przygotowaniu. W szkołę dziewczęcą polską, w dotychczasowe metody wychowawcze, tchnąć trzeba koniecznie nowy świeży dech, trzeba nakreślić program mocny i zwarty, oparty

na najpiękniejszych naszych narodowych tradycjach,

na głębokiem zrozumieniu duszy niewieściej i na zdobycach tylu świetnych, nowoczesnych doświadczeń przodującego kulturze edukacyjnej Zachodu.

Wykłady „Polsk. Muzeum Szkol.“, które nie po raz pierwszy występuje

z nową płodną myślą,

witamy jak najgoręcej, zachęcając społeczeństwo Lwowa do zwrócenia na nie jak najpilniejszej bacności.

Dr. Stanisław Lempicki.

## O wychowanie dziewcząt w Polsce.

Lwów, 31. marca.

Z prawdziwym uznaniem i radością przychodzi zanotować obywatelską inicjatywę i doskonały pomysł „Polskiego Muzeum Szkolnego we Lwowie“ oraz jego prezesa, wizytatora dra Majchrowicza: urządzenia cyklu wykładów publicznych

#### o wychowaniu młodzieży żeńskiej w Polsce.

Wykłady te znajdują się obecnie w pełnym toku i budzą wielkie zainteresowanie zarówno w kołach rodzicielskich, jak i pedagogicznych Lwowa. Doborowa rzesza słuchaczy i słuchaczek zapełnia co kilka dni arcymila salę Towarzystwa Gospodarczego (przy ul. Kopernika 20), jakby najtrafniej upatrzoną na ten cel. W gronie prelegentów znajdują się najwybitniejsze sily fachowe naszego miasta, męskie i niewieście, a wybór tematów prelekcji da znakomicie obmyślaną

#### całość najdonioślejszych, najbardziej żywotnych problemów,

związanych z kwestją kobiecej edukacji u nas.

Zaczęto od historycznego poglądu na wychowanie dziewcząt w Polsce (dr. Majchrowicz), podkreślając rozwój zapatrywań na tę sprawę i usiłowań w tym kierunku, wydobywając wiele faktów z przeszłości godnych głębszego poznania i najwyższej kontynuacji. Zwłaszcza czasy porobiorowe, próby ze strony pań i wychowawczyń polskich na emigracji polit. (Czartoryskie, Hoffmanowa etc.), a dalej praca wychowawcza na emigracji ekonomicznej w Ameryce, zasługi polskich pensyj i klasztorów w kraju, — dostarczyły niezapomnianych nieraz przykładów.

Wychowanie fizyczne dziewcząt omówił taki specjalista i zasłużony pisarz w tych kwestiach, jak dr. Wl. Holnacki; o znaczeniu religii w wychowaniu kobiet wypowie

dział dużo głębokich myśli znany prelegent ks. dr. Jan Ciemniński; p. Marya Jaworska mówiła świetnie i rzeczowo

o „wychowaniu narodowo-obywatelskiem“, z czem połączył się doskonale wykład p. Julii Czerwińskiej o skautingu w życiu szkolnem dziewcząt.

Z kolei poszły dwa wykłady ogólniejsze: p. Jaworskiej o koedukacji i Siostry Barbary Żulińskiej, niepośledniej znawczyni duszy dziewczęcej pt. „Charakter a wychowanie przedszkolne“. Ten ostatni temat ściągął szczególniejszą uwagę rodziców, podobnie zresztą jak i temat następny, od którego rozpoczęła się partya wykładów, omawiających

#### całość wychowania kobiecego

od lat najmłodszych aż do studyów uniwersyteckich i wyższych specjalnych, zawodowych. Na partję tę składają się prelekcje: p. Aleksandry Gustowiczówny, która na podstawie własnych studyów zagranicznych, przedstawiła kwestję rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym metodą M. Montessori, dalej p. Czerszyk-Bakowskiej o wychowaniu dziewcząt w szkole powszechnej, p. Zofii Strzałkowskiej o szkole średniej (wraz z wykładem dyr. dra Uricha o programie tych szkół dla dziewcząt), dyr. dra Nittmanna o seminariach nauczycielskich żeńskich, dyr. dra Zagaiewskiego o wychowaniu kobiet w szkołach handlowych, p. Zofii Wygodziny o gospodarzem wychowaniu kobiet oraz dra Juliusza Kleinera, prof. Uniw. lwowsk., o wychowaniu młodzieży żeńskiej w szkołach wyższych.

Wreszcie jeszcze trzy wykłady, uzupełniające dopiero co podany program: p. Marya Kossowska, nauczycielka i literatka zarazem, mówił będzie o „wychowaniu estetycznym“, p. Czerszyk-Bakowska o wychowaniu praktycznym, a p. Marya Demelówna poruszy

jechałem w złotym jak słońce rydwanie...

Dokoła ciżba z radości szalała.  
Kwiaty i serca deptały me konie.  
Na mojej drodze Ty stanęłaś, Biała...  
I wyciągnąłem ku Tobie me dłonie.

Złożyłem kornie pod twe stopy małe  
łupy zdobyte, klejnoty niezmiernie,  
narody całe i królestwa całe —  
i moje serce w miłowanie wierne.

#### VI.

Życie powraca jak wiosna, jak zorze...  
Mijały wiosny i mijały wieki...  
i znów znalazłem się w odwiecznym borze,  
w słonecznym śpiewie kruszwickiej pasieki.

Żywiłem moim było polowanie.  
Umilowałem puszcz dzikie bezmiary.  
Szedłem w ostepy ścigać trwożne łanę  
i z niedźwiedziami chwytając się za bary.

Raz nad błękitnem Gopłem o wieczorze,  
pędziłem zębą przez leśne gestwiny  
i zobaczyłem przy kwietnem jeziorze  
Ciebie, rusalkę zielonej głębiny...

— Chodź ze mną — rzekłaś — pod zwierciadłem fal  
będziemy żyli miłością i szalem... —  
W podwodnym zamku z pereł i koral,

o najcudniejszych łowach przepomniałem...

#### VII.

W błękitnozłotym świetle Średniowiecza,  
imię się moje jako piorun krwawi...  
Świat przeraziłem widmem mego miecza  
ja, dziki wiking zimnej Skandynawii.

Łódź moja szybka, jak północna mewa,  
pożera lotem spienione przestworze. —  
Złocista zbroja słońca blask zaćmiewa.  
A serce moje dumne jest, jak morze.

Jak sęp spadałem na spokojne brzegi.  
W lęku pierzchały nieprzyjaciół bandy...  
Ludy topniały jak wiosenne śniegi...  
Sto miast wycieli w pień moje normandy.

A gdy mi zbrzydły zwycięstwa i mordy,  
gdy krwią spłynęła moja zbroja złota,  
do zimnych krajów, nad liljowe fjordy  
ku Tobie, gnała mię moja tęsknota...

#### VIII.

Na Wyspie Szczęścia w Pałacu z Opali,  
byłaś królową na Dalekim Wschodzie...  
Mocarze świata w tobie się kochali  
Różo, w różanym kwitnąca ogrodzie...

Myrrhą i nardem pachniało twe ciało,  
a oddech wonny był jak heljotropy...  
Niebo i słońce za tobą szalało...  
Ziemia pieściła miłością twe stopy...

Życie Twe było jedną pieśnią śpiewną...  
Dni twoje były jasne i słoneczne...  
Ale ci brakło do szczęścia, królowno,  
wody co daje ludziom Życie Wieczne...

Ruszyłem śmiało na skinienie Twoje,  
aby w Pustyniach znaleźć skarb zaklęty...  
Lecz łzami wszystkie wytryskały zdroje...  
Gdzież zdroj co sypie zamiast łez — diamenty?

#### IX.

Zwycięzcą wracam z podróży dalekiej.  
Znalazłem Źródło wiecznego żywota.  
Szukałem wieki i błądziłem wieki.  
Miłość mię wiodła jak pochodnia złota.

Aż pod namiotem białym Beduma,  
podczas mej dzikiej, beznadziejnej jazdy,  
wybita dla mnie ta Wielka Godzina  
nocą w Pustyni, gdym patrzył na gwiazdy.

Pojąłem w bladej poświacie miesiąca  
słoneczną prawdę całego Istnienia,  
że nic początku nie ma ani końca,  
nic nie przemija i nic się nie zmienia.

Że miłość nasza warta stokroć więcej  
od skarbów Indyi, od Hellady czarów,  
od prasłowiańskiej pogody dziecięcej  
i od purpury i złota Cezarów...

### NADESLANE.

DENTYSTA

WŁADYSŁ. GOLDBERGER

rowrótł — Lwów, ul. Sykstuska 15. 2895

Pasy

zastępujące gorsety dla Pań korpu-  
lenty h, najnowsze modele gor-  
setó, napierśników — poleca

Magazyn gorsetów paryskich „MAŁGORZATA“

Lwów, ul. Batoiego 34, główne wejści:  
II p. drzwi 13. 2837

## 28 milionów marek za strcnę inseratu.

### Amerykańska reklama.

Ile kosztuje lansowanie nowego artykułu? — Reklama dziennikarska. — Reklama w tygodnikach. — Zamawianie inseratu o kilka miesięcy naprzód. — Artystyczne wykonanie inseratów. — Reklama pocztą. — Reklama uliczna. — Reklama świetlna na dachach i w powietrzu. — Połączenie światła, barw i ruchu. — Reklama w środkach komunikacyjnych. — Działanie na pamięć. — Ideaty w reklamie. — Reklama patriotyczna.

Nowy Jork, w marcu.

W żadnym kraju reklama nie odbywa się tak intensywnie jak w Ameryce i nigdzie też kupcy i przemysłowcy nie wydają na reklamę tak bajecznych sum.

Wedle twierdzenia fachowców skuteczne „lansowanie” nowego artykułu lub przedsiębiorstwa nie da się uskuteczyć poniżej 200.000 dolarów.

Różne są rodzaje reklamy. W pierwszym rzędzie wchodzi w rachubę

gazety.

Im większy jest nakład gazety — a są takie, które rozchodzą się w 1 i trzy czwarte milionach egzemplarzy — tem więcej miejsca zajmuje w niej część inseratowa. Większą jeszcze niż w dziennikach jest

propaganda inseratowa w tygodnikach

„weeklies” i miesięcznikach, „monthlies”, a chociaż liczą one za inseraty ceny horendalne, to mają ich jednak tyle, że pojedynczy numer ma rozmiary grubego tomu. W jednym z bardzo rozpozszczeniowych tygodników

muszą inserenci na wiele miesięcy z góry zamawiać sobie miejsce,

a nadto muszą się wykazać referencyjami poświadczającymi dobroć towaru i solidność firmy, poczem dopiero wolno im

za inserat zajmujący jedną stronę zapłacić 7000 dolarów

(28 milionów marek!).

Co prawda, że w niektórych tygodnikach widzi się technicznie pierwszorzędnie wykonane inseraty eleganckim wielobarwnym drukiem, na wspaniałym papierze o prawdziwie artystycznej koncepcji.

Lecz prasa nie jest jedyną drogą reklamy.

Przybysz przyjeżdżający do Nowego Jorku i mieszczący w jednym z większych hoteli zasypywany jest codziennie listami i zaproszeniami firm do zwiedzania ich wystaw, lub korzystania z pośrednictwa w każdej dziedzinie finansowej, handlowej, transportowej itp. Następnego ranka po przybyciu znajduje gość w hotelu wsunięty pod drzwi numer jednego z wielkich dzienników porannych z nalepioną kartką, która po słowach:

„Dzień dobry! Oto pańska gazeta i najlepsze pozdrowienia od hotelu x...”

Jest to reklama dla gazety, której gość zwykle już się trzyma i dla hotelu, w którym dostać może czego tylko dusza zapagnie.

Lecz dopiero na ulicach Nowego Jorku poznaje się do jakich rozmiarów w Ameryce urosła reklama. Wszystkie domy oblepione są olbrzymimi barwnymi plakatami, na dachach umieszczone są szyldy, nieraz tak wielkie jak dom, oświetlone w nocy całym szeregiem małych elektrycznych reflektorów. Poza tem jednak

nowojorska reklama świetlna

rozwinęła się w tak wysokim stopniu, że ma w sobie coś wprost fascynującego, a skutek ten używała głównie przez połączenie światła z ruchem. Oto np. olbrzymi

z żarówek utworzony automobil przerywa z ogromną szybkością horyzont,

obracające się koła wywołują wrażenie, że automobil prosto najeżdża na nas. Ówde znów żarzący się tygrys rozmiarów dużego domu obraca świetlane koło, w którym odmiennymi barwami jaśnieje firma. Niezliczona ilość ogromnych szklanic z szumiącym winem, tłum wywijających koziółki pajaców wykrzykuje barwą, światłem i ruchem adresy restauracji, hotelów, domów towarowych i kinoteatrów. Wszystko to jednak doszło już do takich rozmiarów, że przestało wywoływać wrażenie i może z wyjątkiem zupełnie sensacyjnych i nowych efektów nie budzi już pożądanego reklamowego efektu.

Naturalnie, że wszystkie środki komunikacyjne, wagony, tramwaje, dorożki, samochody itp. są zawieszane z góry do dołu reklamowymi anonsami. Bardzo skutecznie umie amerykańska reklama wyzyskać pamięć publiczności przez

ciągłe powtarzanie tego samego hasła.

Jeżeli ktoś na wszystkich ulicach, tramwajach i wozach, na niebie i na ziemi czyta wciąż „It's the best, I ever ta sted”! (Najlepsza, jaką kiedykolwiek kosztowałem) w odniesieniu do kawy, a potem na paczce kawy w sklepie znajduje ten sam napis, ewentualnie ten sam wizerunek, wówczas już automatycznie kupuje tę właśnie kawę.

Jest rzeczą naturalną, że

ideaty i główne poglądy życiowe narodu znajdują również wyraz w jego reklamie.

To też najczęściej widzi się na reklamach typ A-

merykanina, uważany za najpiękniejszy, rosty, silny, jasnowłosy, o wyrazistych rysach i śmiejących się oczach i anglo-saksoński typ pięknej Amerykanki. Amerykańskie umiłowanie dzieci odgrywa również w reklamie ważną rolę. Wielka siła reklamy amerykańskiej leży w tak zwanym „argumentum ad hominem” czyli w zwracaniu się bezpośrednio do człowieka. Natrafia się przytem na ciekawe pomysły. Któżby np. odgadł, że po słowach: „Nie zamieniaj swego biurka w łóżko, a łóżka w biurko!” nastąpi reklama jakiegoś napoju w miejsce kawy, chroniącego od bezsenności?

Należy się jeszcze wzmianka amerykańskiej reklamie patriotycznej

urządzonej przez tak zwany „Rotary Club” a na którą składają się rozmaite galeje pracy fizycznej i umysłowej. Spotykamy np. na jednym z najbardziej ożywionych placów nowojorskich olbrzymi szyld, na którym wspomniany klub umieścił napis: „Oto nasz kraj, twój i mój. Walczyliśmy dla niego, teraz musimy dla niego pracować!” — Albo też z ogromnego plakatu umieszczonego na dachu podnieca się w następujący sposób zmysł przedsiębiorczy narodu:

„Kupuj, buduj, przedsiębiorz coś i stwórz dla wszystkich możliwość pracy!”

### MINIATURY.

#### Imperyalista.

— Czytał pan o wzmaganiu się zbrodniczości w kraju, o ucieczkach przestępców i wogóle o naszej misyri więziennej?

— Albo co?

— Otóż przy tworzeniu się państwa trzeba było i tę kwestję wziąć pod rozwagę i zażądać od ententy przydzielenia nam jakiej wyspy afrykańskiej na kolonię i zakład karny, jak to już dziś mają wszystkie większe mocarstwa. Czy pan wie, jak uszlachetniająco wpływa na złoczyńców obcowanie z naturą — a ta ich obawa przed taką deportacją, z której nie da się uciec jak z naszego więzienia — a te zmniejszone koszty utrzymywania tylu zbrodniarzy, gdzie przecież w kolonii każdy jako osadnik sam siebie utrzymywać musi — a stosunki zdrowotne na takiej wyspie bez porównania lepsze od więziennych — a perspektywa zmieszenia w takich warunkach kary śmierci wogóle — a możliwość kojarzenia małżeństw między skazanymi jednostkami płci obojga — a prawdopodobieństwo...

— Panie! — wrzasnąłem bijąc pięścią w stół — krótko mówiąc, chcesz pan anektować jakąś Wyspę Złodziejską na Oceanie? Czy pan nie

JÓZEF RENAUD.

21

## ŻYWA SZPILKA.

Tłumaczyła z francuskiego dr. F. Nossig.

(Ciąg dalszy)

Ugrupowanie tych trzech kart: Dom boży, księżyc, śmierć, miało zatem groźne znaczenie!

Krzysztof Rozes zadzwonił na starą służącą.

— Jestem, proszę pana.

— Tak, to Zosia kładzie karty?

— Ja kładę karty? Przecie pan wie, że ja wierzę w Boga i w religię świętą!... Jabyin kładła karty? To mi się podoba!

— A któż to w mojej nieobecności porozrzucił karty?

— Proszę pana nikt nie wchodził do pokoju pana... Dochodząca dziś nie przyszła... Byłam sama w domu przez całe popołudnie.

— Czy jesteś tego zupełnie pewną, Zosiu?

— Ależ tak, proszę pana, nie ruszyłam się ani na krok... Ale widzę, że pan jest w złym humorze. Może ona panu scenę zrobiła? — dodała z uśmiechem.

— Ona? — Kto taki?

— Ach przepraszam! Pana czuć piżmem! Gdyby pan był u niej, nie byłoby pana czuć piżmem.

Idę do kuchni!

Wyszła, elcz po chwili wróciła.

— Pomyliłam się, przepraszam pana! To nie pana czuć piżmem, to po całym domu unosi się ten zapach, zwłaszcza na schodach... i jeszcze jakiś fetor... jakby stajenny, albo z bagna ze stojącą wodą... tak, tak, to cuchnie kałem, czy zgniłzną... może to zalatuje z Aubervilliers.

W istocie Krzysztof Rozes poczuł teraz jakiś podwójny odor, jeden silniejszy, drugi słabszy... przypominały mu się afrykańskie gazete szerzące zapach piżma dokoła, i cuchnące bagna rzymskiej Kampanii.

Przez otwarte okno widać było wierzchołki lasku Bułońskiego, chwiałego się pod powiewem lekkiego wietrzyku przychodzącego z Saint Cloud, to jest od strony zachodniej, wiatr ten nie mógł więc przynieść niezdrowych wyciewów z północnej strony Paryża, z Aubervilliers, lub Saint Ouen. Co do zapachu piżma, to był on jeszcze bardziej niezrozumiały.

Nagle w umyśle Rozesa zabłysła jakaś myśl, a pod jej wpływem twarz jego nabrała wyrazu tak poważnego, że stara służka odeszła mruczając:

— Dziś pan ma swój zły dzień...

Rozes zostawszy sam skoncentrował swoją siłę psychiczną; chciał wysiłkiem umysłowym pokonać wrażenie tej podwójnej emanacji; lecz ona istniała wciąż; czasem słabła na chwile, by wzmoż się z tem większą siłą.

Otworzył okno szerzej i oparł się na niem. Wiosenny wiatr muskał mu twarz: ciału wietrzyk

zachodni z równin bretońskich i normandzkich, lecz nie czuł wcale zapachu wiejskiego — tamten był silniejszy.

I mruknął półgłosem:

— Bagna... piżmo tak: to odbicie myśli!... Sławna ezotoryczna broń egipska... Rzecz czynna być nadzwyczaj zajmująca.

Wieczorem zanim stara służka położyła się spać, Rozes zrobił przegląd starymry całego domu, nie pomijając nawet piwnicy, strychu i komórki na rupiecie.

Nie znalazł nic anormalnego, tylko w piwnicy ujrział na ziemi kilka plam wilgotnych i czerwonych.

Potem zamiast położyć się do łóżka, wyciągnął się w ubraniu na kanapie.

Zgasił elektrykę, kontakt miał pod ręką. Czekal.

Oid kilku godzin nie było już dziwnego dwostego odoru.

Na dworze tymczasem temperatura spadła. Z dalekiego Atlantyku wiatr zachodni przyniósł ciemne chmury, które pokryły nocne niebo. Gęste cienie zaległy wszędzie a noc czyniła wrażenie nocy grudniowej. Na Neuilly spuścił się deszcz rzęśisty. Od czasu do czasu wicher rzucał o szybę falę deszczu lub przynosił hurkot parowca płynącego Sekwaną, lub świst auta. Potem zapadała znowu głęboka cisza.

(C. d. n.)

wiesz, że to jest imperyalizm z zamaskowanym rajurstwem pod pokrywką bezpieczeństwa publicznego, ekonomii, higieny, humanitarności, etyki i tym podobnej blagi? Niech się Lloyd George dowie o tem, to każe pana pierwszego wsadzić do takiego egzotycznego kryminału na leczenie, na obcowanie z naturą, i na mezalians z podobną panu waryatką!

Br.

## Z nowych wydawnictw.

**Zaczarowany światek**, rzeczy prawdziwe, bajki i opowiadania prozą i wierszem dla dzieci i młodzieży. Nakładem wydawnictwa „Placówka” we Lwowie, ul. Fredry.

Lwów, 31. marca.

Śród nowych wydawnictw, jakie obecnie powstały i powstają, poczesne miejsce zajmie niechybnie „Placówka”, której nakładem ukazała się książka p. t. „Zaczarowany światek” przeznaczona dla młodzieży.

Wydawnictwa dla młodzieży są tem trudniejsze, iż w przeważnej mierze mało jest u nas autorów dla młodego światka tworzących. Dokonano tu zaś wylom, doskonale dając nazwiska, które mówią już same za siebie.

Książkę otwiera wiersz Zbierzchowskiego „Z dawnych czasów” opisujący owe „Krakowskie zabawki” znajdujące się na barwnej okładce a więc lajkonika, Herolda królewskiego, smoka wawelskiego ku któremu zapewne niejedne rączki się wyciągną. Piękna jest również bajka o zaczarowanym światku tegoż autora, gdzie opowiada z wdziękiem o śnie Stasia. Pyszny wiersz Maykowskiego „Zabawa w koleje” który wnet wszystkie dzieci chyba umieć będą na pamięć — wychyla się z następnych stronic.

Z „Końca świata Helenki” historii przepłatanej humorem Jana Gelli dowiadują się ciekawo mali czytelnicy, jaki to kształt ma ziemia i dlaczego ludzie z niej nie spadają.

Wiersze Rychłowskiego (bardzo ładny, nastrojowy wiersz p. t. „Mały Grzesz”) i Fuchsa dopełniają zbiorku.

Książkę wydano nader starannie. Zdobia ją prześliczne ilustracje i rysunki znanego artysty malarza Kazimierza Kostynowicza.

Nakładem „Placówki” okazać się mają w najbliższym czasie następujące utwory treści beletrystycznej i politycznej:

J. Jedlicz: „Z Podhala” powieść,

M. Szwarcówna: „Tajemnicze święto”, nowela,

Pamfletaryusz Polski 1918—1921. Podśluchane, podpatrzone i prawdziwie zmyślone. Tekst: Adam Zagórski.

42 karykatur politycznych, wojsk. i społecznych Kazimierz Kostynowicz.

## Z Wiecu Rękodzielniczego.

(Obrady. — Referaty. — Dyskusya).

Lwów, 31. marca.

We Lwowie dnia 25. marca odbył się

### Wiec Rękodzielniczy

zwołany przez Prezydium Izby Rękodzielniczej lwowskiej przy współudziale wybitnych jednostek przemysłu i rękodzieła. Po zagajeniu wiecu przez Prezydenta miasta Lwowa p. Neumanna i po przywitaniu gości i delegatów z Kołomyi, Stanisławowa, Brodów, Złoczowa, Tarnopola, Przemysła, Drohobycza i innych miasteczek, przez prezesa Izby p. Schirmera

przystąpiono do obrad

nad porządkiem dziennym, a mianowicie nad referatem p. Ilasiewicza w sprawie Kas chorych, p. Cirina w sprawie ustawy ubezpieczeń od wypadków, p. Getritza w sprawie ustawy względnie projektu ustawy przemysłowej i kredytów ulgowych. Po wyczerpującej dyskusji nad tymi referatami, w której żywy udział brali posłowie i delegaci, uchwalono jednomyślnie jak najenergiczniej

domagać się swych praw

i wysłać w sprawach poruszonych memorjały do odnośnych czynników.

Po wyczerpaniu porządku dziennego obradowano jeszcze nad memory łem przedłożonym przez delegatów Kołomyi w sprawie taryf kolejowych i uchwalono memoriał przedłożyć właściwym czynnikom.

Po interpelacji w sprawie mieszkaniowej i zamiaru zniesienia Instytutu technologicznego przy Izbie handlowej i przemysłowej, w której to sprawie Prezydium Izby Rękodzielniczej oznajmiło swe stanowisko, prezes Izby p. Schirmer

zamknął posiedzenie

dziękując licznie przybyłym na wiec.

## Kronika telegraficzna.

(PAT.) Urząd emigracyjny nadsyła nam następujący komunikat: W związku z ogłoszoną swego czasu notatką o personalu wiertniczym do Argentyny urząd emigracyjny po zasięgnięciu bliższych informacji w konsulacie polskim w Buenos Aires donosi, że Argentyna znajduje się obecnie w okresie spekulacji terenami naftowymi. Nie radzi się przeto wyjeżdżać do Argentyny przed podpisaniem odpowiedniego kontraktu z firmami dającymi całkowitą gwarancję odpowiedzialności.

(PAT.) Towarzystwo polskich artystów grafików w Warszawie powzięło myśl zorganizowania ruchomej wystawy współczesnej grafiki polskiej. Wystawa skierowaną będzie do większych

miast prowincjonalnych w państwie. W programie przewidziane są miasta Płock, Włocławek, Toruń, Bydgoszcz, Łódź, Piotrków, Połtawa, Kielce, Lublin, Przemysł i szereg innych.

(AW.) Zarząd związku pracowników Prasy polskiej wysunął na ostatniem walnem zebraniu projekt przekształcenia związku w towarzystwo literatów i dziennikarzy, przy równoczesnem usunięciu pracowników administracyjnych. Wniosek ten wywołał burzliwą dyskusję, a następnie zerwanie zebrania.

(PAT.) Poseł polski w Londynie dr. Wład. Wróblewski przybył wczoraj do Glasgowa na zaproszenie królewskiego Towarzystwa filozoficznego i wygłosił odczyt publiczny o psychologii Polski współczesnej.

(PAT.) Podczas robót nad zniwelowaniem i przywróceniem do dawnego stanu pól i łąk we wschodniej Francji znaleziono 90 tysięcy ton granatów i innych materiałów wybuchowych. Zginęło przy tem ogółem 20 osób.

(PAT.) Epokowego wynalazku w dziedzinie sztucznego oświetlenia dokonał pewien inżynier angielski. Wynalazek ten jest szczególnie ważny dla przemysłu tkackiego i farbiarskiego, pozwala bowiem rozpraszać światło elektryczne za pomocą różnorodnych reflektorów, puszczonego w ruch wirowy. Naśladuje to widmo słoneczne.

(PAT.) Główny Urząd Likwidacyjny komunikuje, że termin składania zgłoszeń o zwrot mienia wywiezionego do Rosji i Ukrainy przedłuża się do dnia 20. kwietnia br.

## KTO I DLACZEGO DOKONAŁ ZAMACHU NA MILIUKOWA?

Berlin, 31. marca.

(Telef.) (G) Śledztwo w sprawie zamachu na Miliukowa wykazało, że

do Miliukowa strzelili 3 ludzie,

k którzy w dniu zamachu przybyli z Monachium. Jeden z nich zdołał uciec. Inni aresztowani oznaczają, że powodem zamachu było to, iż Miliukow przyczynił się do upadku Rosji a to dlatego, iż zarzucał byleję carowej szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Strzały miały pomścić rodzinę carską oraz Rosję.

Dalsze badania stwierdziły, że obaj aresztowani

mieszkali w Monachium w warunkach bardzo kiepskich i że cierpieli nędzę. Jest więc widoczne, że do zamachu nakłonili ich ktoś trzeci, który dał im pieniądze na sprawienie sobie nowych ubrań i na podróż do Berlina. Zamach wywołał wśród delegacji sowieckiej w Berlinie wstrząsające wrażenie i zaniepokojenie.

Delegacya sowiecka zażądała od rządu niemieckiego

ochrony osób należących do rządu Rosji sowieckiej, a znajdujących się na terytorium niemieckiem. Delegaci rosyjscy do Genewy będą strzeżeni przez specjalny oddział sowieckiej służby bezpieczeństwa.

## Budapeszt pod wrażeniem rzekomej śmierci Karola.

Budapeszt, 31. marca.

(Telef.) (G) Wczoraj wydano tu nadzwyczajne wydania dzienników z alarmującą wiadomością o śmierci byłego króla Karola. Wiadomość ta wywarła nader

przynębiające wrażenie.

Publiczność ołbrzymimi masami wyległa na ulice miasta. Na znak żałoby wszystkie urzędy państwowe przerwały pracę. Domy przybrano w żałobne chorągwie. Wiadomość o śmierci Karola roztelefonowała do wszystkich pism węgierskich oraz do pism zagranicznych Węgier. Biuro Kores. Jak się jednak później okazało, wiadomość ta

była mistyfikacją,

której ofiarą padło urzędowe Węgierskie Biuro Korespondencyjne. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że do tego Biura zgłosił się telefonicznie jakiś osobnik, podając, że mówi z biura prasowego prezydium ministrów i że to biuro przed chwilą miało otrzymać telegraficzną wiadomość o śmierci b. króla Karola. Kto jest autorem tej fałszywej wiadomości, dotychczas nie wysłdzono. Według autentycznych wiadomości

stan zdrowia byłego króla Karola jest bardzo poważny.

## Haussa marki polskiej w Wilnie.

Wilno, 31. marca.

(AW.) Wczoraj na czarnej giełdzie wileńskiej zapanowała panika wskutek

znacznego wzrostu kursu marki polskiej. Transakcyi prawie nie dokonywano.

## Z PRZEDPOŁUDNIOWEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 31. marca.

Tendencya chwiejna, ceny zmieniają się o 20—30 punktów. Obrót słaby.

Dolary am. 3910—3920, 1-ki i 2-ki 3810 do 3820, dolary kan. 3710—3720, 1-ki i 2-ki 3610—3620, marki niem. 13.10—13.40, setki 13.05—13.15, drobne 12.80—13.10, leje 28 do 28.50, drobne 27—28, czeskie kor. 70—71, drobne 68—70, austr. tys. now. em. 900—920, austr. tys. star. em. 2400—2450, setki now. em.

90—95, setki star. em. 220—230, 50 kor. 40 do 120, 20 kor. 18—40, 10 kor. 9—20, 1-ki i 2-ki 0.80—1.10, ruble 5-setki 1.60—2.10, setki 2.80 do 3.20, 25 rb. 1.60—2, 10 rb 1.50—1.60, reszta drobnych 0.80—1.10, dumskie tys. 35—45, a 250 rb. 20—40, karbowanice 1—2.50, hrywny 4—7, franki franc. 325—350, funty szterl. 17000 do 17100, franki szwajc. 750—780.

Złoto: 20-kor. 14600—14700; 20-frank. 14400 do 14450; 20-mark. 15000—15100; funty 14500—14550; 10-rub. 19500—19600; dolary 3750—3780. Srebro: Korony 230—235; 5-kor. 1200—1220;

florenty 620—630; ruble 100—1100; kopiejki 4.70—4.80; dolary amer. 2900—3000; półówki i ćwiartki 2700—2750; dolary kanad. 2600—2650; drobne 2500—2520; leje 320—325.

Po zamknięciu numeru.

## Morderca przed sądem doraźnym

Wyrok śmierci.

Lwów, 31. marca.

(S) Po przemówieniu prokuratora i obrońcy trybunał udał się o godz. 10<sup>30</sup> na naradę i po pół godzinie ogłosił wyrok, skazujący Piotra Bireckiego

na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Natychmiast po ogłoszeniu wyroku przewodniczący s. Narolski, pprok. Sywulak i obrońca dr. Rutka udali się samochodem na pocztę celem telefonicznego uproszenia Naczelnika Państwa o ulaskawienie skazanego. Gdyby interwencja nie odniosła skutku, egzekucja nastąpi o godz. 2 po południu.

## NADESŁANE.

### Podziękowanie.

Przewiele memu X prob szczeni (probostwa św. Antoniego) wszystkim krewnym, znaj. i kolegom najukochańszemu naszego syna ś. p. Antoniego Kosiniego za oddanie ostatniej posługi Zmarłemu s. i. damy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

2979. Rodzice, siostry i bracia.

**KORRESPONDENT** polsko-niemiecki, t. n. gra, buchalter-bilansista pierwszorzędną samodzielną z wyższym wykształceniem oraz praktyką branży naftowej i sedycyjnej. Zmienił posadę o 1. maja. Łasawa z Łesznia pol. „Sumienna praca“ do „Małopolskiej Reklamy“, Lwów, Korpunka 15.

## KRONIKA.

### REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

#### TEATR WIELKI.

W piątek, 31. marca o godz. 7.30 „O skibę“, dramat w 4 aktach Kosora.

#### TEATR MAŁY.

W piątek, 31. marca o godz. 7.30 „Nieporozumienie“, komedia w 3 aktach G. Zapolskiej.

#### TEATR NOWOŚCI.

W piątek, 31. marca o godz. 7.30 „Dama w gronostajach“, operetka w 3 aktach Gilberta.

Teatr lit.-art. „Ul“, program od 25. marca: 1) Część koncertowa: Bronowski, Mirski, Sławski. 2) Występy gościnne profesora Bałęńskiego z nową partnerką Lucy Day. 3) „Prima Aprilis“, fraszka. 4) „Mojsze Szpritzer“, farsa.

#### Program „Bagatel“ lwowskiej:

1) Część koncertowa, pp. Korwin, Dawidowicz, Neusser, Horoszyński, Wolski, Budzanowska. 2) Występ J. Krausa. 3) Duet komiczny M. Mazurkiewicz i Wolski. 4) Operetka w 1 akcie „Król dolarów“.

Lwów, 31. marca.

Sp. Ludwika Rojowska, właścicielka dóbr ziemskich i realności, zmarła onegdaj we Lwowie, po dłuższej chorobie. Sp. Zmarła była pięknym typem polskiej ziemianki, obdarzoną była wielkimi zaletami umysłu i serca. To też wśród tych, co ją znali, pozostawia żal powszechny. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w piątek, 31. marca, o godz. 5-tej popoł. z domu żałoby przy ul. Zybińcówicza na cmentarz Łyczakowski.

Wieczór dyskusyjny o dramacie Kosora „O skibę“, z odczytem prof. J. Geszwindy, urządzony staraniem Zawodowego Zw. literatów polskich odbędzie się dziś 31. bm. o godz. 8-mej wiecz. w sali Kasy i Koła lit.-art.

Kto ma słaby żołądek i komu też dlatego pieczę wo nie służy, ten powinien jeść tylko pieczywo na „**KU**EROLU“, czystym tłuszczu roślinnym lekko strawnym. 5047

## KRONIKA SPORTOWA.

Lwów, 31. marca.

Kollegium sędziów L. Z. O. P. N. wyznaczyło do kierowania zawodami o mistrzostwo klasy a, w dniu 2. kwietnia Pogon-Rewera ze Stanisławowa p. Schlessera, Lechia-Polonia z Przemyśla p. inż. Dudry a Longina dla klasy b, Czarni II, Lechia II. p. Schweizera w dniu 9. kwietnia o mistrzostwo klasy a, Pogon-Polonia z Przemyśla p. kpt. Bilora, Czarni-Rewera ze Stanisławowa p. Schneidra.

Dwie wycieczki Karpackiego Towarzystwa

Narciarzy dawno w gorach w dniach 24—26. b. m. przy doskonałych warunkach śnieżnych i mniej korzystnej pogodzie. Jedną z nich skierowaną w Gorgany, dokonała pierwszego narciarskiego wyjścia na Mszanę (1723 m), druga zwiedzała szczyty w okolicy Tuchli. — W ostatnich dniach spadły w górach obfite śniegi tak, że zaśnieżenie powyżej 700 m jest olbrzymie. — W niedzielę 2. kwietnia odbędą się wycieczki w okolice Tuchli i Sławsko.

## EKONOMISTA.

### O polsko-czeskiej wzajemności ekonomicznej w praktyce.

Głos „Tribuny“ — Konieczność utrzymania stosunków.

Praga, w marcu.

(\*) Wacław Dresler, publicysta i literat czeski, który od długich lat utrzymuje żywe stosunki ze społeczeństwem polskim pisał niedawno temu w dwóch artykułach w czeskiej „Tribunie“

o polsko-czeskiej wzajemności ekonomicznej w praktyce.

— Widoków na wzajemne współpracownictwo ekonomiczne — pisze publicysta czeski — jest dziś istotnie mnóstwo. Trzeba mieć tylko oczy otwarte i statystykę pod ręką — i kilku doświadczonych praktyków. Dobra wola jest — myślę — po obu stronach. A jeśli jej nie ma, musi się znaleźć. Musi.

Nam i Polakom musi zależeć na zawiązaniu i utrzymaniu jak najlepszych wzajemnych stosunków — czytamy dalej: — Trzeba pamiętać, że

Polska będzie państwem obszernym i ludnym.

Gdy się wewnątrz zorganizuje i pokona pierwsze początkowe trudności, będzie miała niewątpliwie wielką przyszłość. Przepowiedział jej to już Tailleyrand w swej słynnej instrukcji na kongres wiedeński, a publicysta polski, Eug. Starczewski obliczył, iż jeśli dotychczasowe fale przyrostu ludności nie zmienią się

za 50 lat Polska będzie miała co najmniej 35 milionów mieszkańców,

czyli że byłaby pod tym względem w Europie na siódmym miejscu, zaraz po Francuzach.

Scharakteryzowawszy trudności, jakie do tychczas porozumieniu polsko-czeskiemu sta-

ły w drodze i zaznaczywszy, że Polacy z Kongresówki i Wielkopolski nie są tak nieprzejednani jak Małopolanie i tym jednak Dresler oddaje sprawiedliwość.

— Nie można bynajmniej twierdzić — zaznacza w swym artykule — jakoby Małopolanie nie mieli realnego zmysłu dla współpracownictwa z nami. Wiele się u nich już zmieniło i jeszcze zmieni.

Wogóle Polacy nigdy nas jako naród kulturalnie ani ekonomicznie nie lekceważyli. Przeciwnie, nieraz stawiali nas za wzór i nauczali się od nas.

Nie idzie mi o obronę Pałaków ani o ich usprawiedliwienie — pisze Dresler — chcę tylko wyjaśnić, jak rzeczy naprawdę się mają, a te stosunki znam szczegółowo i nie dam się zdezorientować tanimi frazesami. Wychodze z założenia, iż trzeba się przedewszystkiem szczegółowo a dokładnie poznać, zdać sobie sprawę ze swych właściwości, zalet, skłonności i wad, szukać fundamentów dla wspólnej pracy a gdy się je znajdzie nie dać się od nich odciągnąć modnym hasłem dnia. A na tem polu były dotychczas braki po obu stronach.

Mogę powiedzieć otwarcie, że po stronie polskiej spotkałem się ze zrozumieniem wszędzie, gdzie tylko przyszedłem z jakimś planem realnym.

Drukowano mi chętnie artykuły informacyjne, wydawano miesięczniki itd. Przekonałem się, że Polacy umieją być wdzięczni za dobrą wolę i potrafią cenić sumiennych współpracowników.

## Straszny cyklon afrykański.

Strzaskana flotylla. — Zmieciono miasto

Londyn, w marcu.

(\*) Jak donoszą pisma, Afrykę wschodnią nawiedził

cyklon, nie mający równego sobie

w historii tego kraju. Szalał on w Chinde, w okolicy, gdzie rzeka Zambesi uchodzi do Oceanu Indyjskiego. Miejsce Chinde powstała w r. 1889, kiedy pokazało się, iż znajdujący się w odległości 20 mil ang. od ujścia Zambesi na północ kanał znacznie lepiej nadaje się na przystań i drogę dla statków od zatarasowanego ławicami piaszczystymi ujścia głównego rzeki. Cała ta okolica należy do Portugalczyków ale oprócz tego była tam też stacja handlowa angielska. Tu flotylla parowców rzecznych i bark spotykała zwykle parowce morskie, służąc jako główny środek transportowy i komunikacyjny rozległym plantacyom bogatej doliny Zambesi a dalej, zapomocą kolejowej linii Shire krajowi Nyasa.

Na tę osadę handlową 24 lutego wczesnym rankiem

runął cyklon, który, prócz ulewy, niósł też chmury piasku.

Cyklon, który szedł wzdłuż rzeki z północnego zachodu, trwał aż do piątej popoł., poczem, po godzinnej przerwie, zerwał się znowu straszliwy

wicher wschodni, lecący z szybkością 75 mil (ang.) na godzinę, a który dokończył dzieła zniszczenia.

Cyklon porwał i rozbił o brzegi 12 parowców rzecznych i 40 bark a prócz tego jedną kanonierkę portugalską.

Na 300 domów miasta, 8 zaledwie pozostało nietkniętych.

Ponieważ miasto zbudowane było przeważnie z galwanizowanej blachy i to dość ficho, cyklon pozrywał dachy i porozrzucił je, zaś ulewny deszcz zupełnie zniszczył wnętrza domów i wszystko, co w nich było. Bezpośrednia szkoda wynosi ćwierć miliona funtów sterl., komunikacja na dłuższy czas jest przerwana. Straty w ludziach są nieznaczne, jednakże naliczono kilkadziesiąt ofiar.

Meteorologowie nie umieją określić przyczyn tego cyklonu,

i przypuszczają tylko, że spowodowały go nagłe i gwałtowne burze, przychodzące z wyżyn północnych i zachodnich. Jedną taką burzą, nabierając coraz większej chyżości w rozległej dolinie Zambesi, zderzyła się prawdopodobnie z prądem powietrznym, wiejącym z Oceanu Indyjskiego w głąb lądu i to spowodowało cyklon.

## WYJAŚNIENIA I PORADY

w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji Lwów, Sokola 4

## OGŁOSZENIA

## ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ

otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy.

## POSADY I PRACE

Inżynier-chemik z paroletnią praktyką, energiczny organizator, obeznany z rynkiem chemicznym, poszukuje posady w fabryce lub instytucji handlowo-przemysłowej. Obejmuje zastępstwo. Zgłoszenia pod „Kierowniczka siła“ do Administracji „Gaz. Wiecz.“ 2958

Zarząd dóbr Zwertów, poczta Kulików, poszukuje młodego gospodarza z niższą szkołą rolniczą — zaraz — za wikt i wynagrodzenie według umowy. Uprasza się o odpis świadectw — nieuwzględnione nie będą zwrócone. 2930

Niemka młoda, przystojna potrzebna na godziny. Zgłoszenia w Biurze Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, pod „S. K.“ 2952

## Prokurzysta

Akcyjnej Spółki Transportowej obecnie na kierowniczym stanowisku w Zagłębiu naftowym zmieni posadę. Zgłoszenia do Administracji pod „Prokurzysta“ 2962

## KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Sypialnia mahoniowa, inkrustowana z miniaturami. Meble antyczne: kredens, sekretarzyki, komoda, stoły, stolik z miniaturami, łóżko bidermajer. — Dywany perskie. — Makata buczacka. — Obrazy pierwszorzędnych malarzy, poleca sklep „Okazy“, Żyblikiwicza 3. 2975

Kupię aparat telefoniczny stołowy. Zgłoszenia do „Polros“, Słowackiego 3. 2969

Kupię w obrębie Lwowa dwa do czterech morgów ogrodu z małym domkiem. Zgłoszenia: Józef Nelken, Lubomirskich 3. 2960

Do sprzedania realność, 4 pokoje z przynależnościami, komfort. Adres w Administracji. 2925

Realność, boczna Lyczakowskiej z dwoma domami i budynkami przemysłowymi, 3-morgowa, nadająca się na przedsięwzięcie przemysłowe lub parcelację do sprzedania. Bliższa wiadomość: Dawidowicz, Cłowa 6. 2929

Państwowe Przedsiębiorstwo Eksploatacji lasów w Rozwadowie sprzeda w drodze pisemnych ofert około 10 wagonów krótkich desek nieobrzynanych oraz około 60 m<sup>3</sup> desek i kantówek wybrakowanych. Zgłoszenia z napisem „oferta na braki“ otwarte zostaną w dniu 12. kwietnia o godz. 10 przed południem w kancelarii Dyrekcji. Wadium w wysokości 250.000 mk. wymagane. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie dowolny wybór oferty. 5233

## Parowy motor

kocioł stojący z maszyną parową 6/8 HP. tanio dostarczy ze składu „PION“, Lwów—Lwowska l. 48. tel. 476. 2812

## ROZMAITE

Neo Fosfatyna Galena stosowana w dziecięcym szpitalu św. Ludwika w Krakowie, dała bardzo dobre rezultaty. Do nabycia w aptekach. 4606

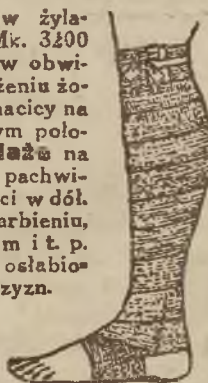
## BACZNOŚĆ!

Biuro węglowe Hermana Rothmana ul. Jachowicza 17 przyjmuje zamówienia (wagonowo i detalicznie) na węgiel krajowy i górnośląski z najlepszych kopalń. Natychmiastowa dostawa po cenach konkurencyjnych. 2838

**Owijacze** gumowe przeciw żyłkom itp. para Mk. 3200 i 3810. **Opaski** na gumach, przeciw obwisłości brzucha, latającej nerce, obniżeniu żołądka, opadaniu macicy, uciskowi macicy na pęcherz, podczas ciąży, po przebytym położeniu, przebiegającej operacji i t. d. **Bandaże** na przepukliny: pępka, brzucha, uda, pachwiny i przeciw opadnięciu wnętrzości w dół. **Prostożymacze** przeciw zgarbieniu, wystarczającym kościom łopatkowym i t. p. **Moczniki** gumowe na dzień dla osłabionych na pęcherz kobiet i mężczyzn.

L. Polaczek, Sambor 40.

Katalogi wysyła gratis. 2379



## Akwizytorów (ek)

dla ogłoszeń za wysoką prowizją i stałą gażą przyjmujemy natychmiast. Zgłoszenia od 12—1 w Administracji „Sportu“, Lwów, ul. Zimorowicza 5. 5285

## Egzeme, Liszaje, Swedzenie skóry 2515

usuwa radykalna maść „LAIN AGE“ wyrobu laboratorium chemicz.-farmac. A. GAŚECKIEGO w Warszawie Freta 16. — Sprzedają apteki i składnice apteczne

## Mieszkanie

w Krakowie 4 pokoje z komfortem w śródmieściu zamienię na takie same lub większe we Lwowie. Zgłoszenia pisemne pod „Mieszkanie we Lwowie“ do „Ruchu“, Kraków, Szczepańska 9. 5227

CZAS  
ODNOWIC  
PRZEDPŁATE!

## BANK POMORSKI

TOW. AKC.	ODDZIAŁY:	TOW. AKC.
GDANSK	WARSZAWA	BYDGOSZCZ
Langermarkt 14,2	pl. Napoleona 6	Dworcowa 2
Tel. 1592	Tel. 8032	Tel. 1299 i 599
		TORUŃ
		Szeroka 25
		Tel. 651 i 652

Otwiera rachunki bieżące i przekazowe, załatwia wszelkie transakcje bankowe. — Kupno i sprzedaż papierów wartościowych i dewiz wszelkiego rodzaju. — Przyjmuje przekazy na Polskę i zagranicę oraz zlecenia giełdowe. — Zakup złota i srebra. — Finansuje przedsiębiorstwa przemysłowe. Przyjmuje depozyty (wkłady) i płaci najwyższe odsetki stosownie do umowy i terminu wypowiedzenia. 3606

## BANK DEWIZOWY

UWAGA. Bank przyjmuje jeszcze zapisy na niewielką ilość akcji — ostatniej emisji — po kursie emisyjnym z prawem repartycji.



Crème Miaflor biały nie tłuszczy, działa korzystnie na utrzymanie zdrowej skóry. Pudry Maryla i Miaflor mało widoczne, przylegające, silnie perfumowane, chronią twarz od skutków zmian temperaturnych. Lotion Miaflor powszechnie znany środek na porost włosów. Emaillie Miaflor niezrównany środek daje silną długotrwałą połysk, wzmacnia paznokcie.

Przemysławka w jakości niedościgniona woda kolońska. Przemysławka kwiatowa w 6-ciu zapachach. Używa się jako wódka toaletowa i dodatek odświeżający do wody. Perfum Maryla silny, trwały i słodki. Róża polska, perfum polskiej damy, naturalny zapach świeżej róży. Hezadont pasta i eliksir, chronią jamę ustną i zęby od zakażenia. 5058

Wszędzie do nabycia.  
Henryk Żak, Poznań,  
Fabryka perfum i kosmetyków.

REKLAMA  
jest dźwignią handlu i przemysłu

## Wspólników

## z poważnym kapitałem

poszukuje się we Lwowie celem rozszerzenia:

1. wytwórni zabawek wełnianych (istnieje od r. 1912, robotnic 20).
2. Pracowni trykotarskiej (o sześciu maszynach).

## W Krakowie do:

3. Nieustającej Wystawy wyrobów polskich (istnieje od r. 1906 w centrum miasta).
4. Wytwórni ozdób na drzewko (istnieje od r. 1917).
5. Wykończalni bielizniarskiej (14 maszyn, istnieje od r. 1917).

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia „Liga Pomocy Przemysłowej“, Lwów, ul. Pańska 11, do 5 kwietnia 1922. 5283